

Mężczyzna jesienny

Magda Umer

Z tej drogi, którą przeszło
Za wiosną swoją lato,
Nie patrzę już na przeszłość
Przed siebie patrzę za to,
Ze wzrokiem na zakręcie,
Za którym zima w szronach
Wciąż czekam nieugięcie,
Że nim nadejdzie ona

Mężczyzna jesienny,
Od innych odmienny,
Przybędzie z chryzantemami,
Z chryzantemami...

Mężczyzna jesienny,
Mężczyzna bezcenny
I nie zamienny już na nic,
Już na nic...

Tłum chłopców jest wiosennych,
I letnich mężczyzn sporo,
Lecz jeden jest jesienny
Przed zimy pustą porą.

O tamtych z resztą mniejsza,
Gdy złoto i szkarłatnie
Zabarwi jesień pejzaż,
Bo przyjść ma ten ostatni.

Mężczyzna jesienny,
Mężczyzna odmienny,
Mężczyzna czuły i zdrowy,
Beznałogowy

Mężczyzna namiętny,
Mężczyzna majątny
I obojętny dla owych
Gotowych.

Wyciągnie ręce do mnie
Z uśmiechu odrobinką,
A potem będzie płomień
Płonący na kominku

I zachód, co w niuansach
Czerwieni gaśnie zimnej,
I on ostatnia szansa,
Po której nie ma innej

Mężczyzna jesienny,
Mężczyzna odmienny,
Mężczyzna na stanowisku,
Na stanowisku...

Mężczyzna bezcenny,
Mężczyzna jesienny,
Rekompensata za wszystko,

Za wszystko...